

Martyna Żydek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID: 0009-0001-8870-6352

Kobiecość, inność i nienormatywna seksualność. O niepublikowanych wspomnieniach Anny Kowalskiej

W archiwum Anny Kowalskiej odnaleźć można nieogłoszony drukiem maszynopis zbioru autobiograficznych opowiadań pisarki zatytułowanych *Poetycko stylizowane wspomnienia z okresu dzieciństwa i młodości. 1905–1933*¹. Całość liczy nieco ponad sześćdziesiąt stron, a każda z historii stanowi odrębną literacką opowieść, zazwyczaj przypisaną do konkretnego roku życia autorki. Teksty są krótkie (najczęściej obejmują jedną lub dwie strony), a ich tematyka jest sygnalizowana w tytułach. W swoich opowiastkach Kowalska przywołuje wydarzenia z dzieciństwa, okresu dojrzewania oraz wczesnej dorosłości. Nie unika przy tym – co zresztą zaznaczyła w tytule – języka literackiego. Wspomnienia z okresu małoletniego stylizuje na mowę dziecka, a wraz z rozwojem narracji stopniowo wzbogaca słownictwo oraz repertuar środków wyrazu. Historie te najczęściej mają emocjonalny charakter, co wynika

- 1 Spuścizna po Annie Kowalskiej jest przechowywana w dwóch instytucjach: Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie i Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. To właśnie w drugim ośrodku znajdują się *Poetycko stylizowane wspomnienia z okresu dzieciństwa i młodości. 1905–1933* (nr inw. 15504/II) [zob. PSW].



z intymności poruszanych tematów: sytuacji rodzinnej, dorastania, nastoletnich miłości czy początków małżeństwa.

Intrygującym zagadnieniem ujawniającym się na kartach pamiętnika jest szeroko rozumiana kobiecość. Można ją rozpatrywać na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, w sferze opisywanych przez Kowalską kobiet oraz łączących ją z nimi relacji (również o podłożu romantycznym). Po drugie, w refleksjach autorki dotyczących kobiecego losu. Przywołane wspomnienia doskonale ukazują tym samym Kowalską jako pisarkę, dla której problematyka kobieca była niezwykle istotna już od wczesnych lat dzieciństwa i młodości. Celem poniższych uwag jest szczegółowe omówienie tego zagadnienia na wspomnianych dwóch płaszczyznach. Warto przy tym podkreślić, że namysł nad kobiecością w twórczości Kowalskiej pozostaje ściśle związany z jej nienormatywną orientacją. Przywoływane i analizowane w niniejszym artykule wspomnienia stanowią istotny materiał badawczy nie tylko z perspektywy myśli feministycznej, ale także *gender studies*².

1. Bohaterki

W Poetycko stylizowanych wspomnieniach... Kowalskiej (szczególnie tych opisujących dzieciństwo i adolescencję) portrety bohatererek dominują nad wizerunkami męskich postaci. Wydaje się to uzasadnione – Kowalska wychowała się przecież w środowisku kobiecym. Jak pisała Sylwia Chwedorczyk: „[...] od początku wpływ na jej [Anny – M.Ż.] rozwój mają dwa domy: dom rodziców Ludwika i Marii Anieli [...] oraz dom babki Desiree Quinton, rodowitej Francuzki, oraz ciotek: Marii i Anny” [Chwedorczyk 2020: 11]. W tym drugim, wyłącznie kobiecym domu³ Kowalska (wówczas jeszcze Chrzanowska) zamieszkała w wieku zaledwie

2 Krytyka feministyczna i *gender studies* są ze sobą ściśle powiązane. German Ritz stwierdza: „Nie można zrozumieć *gender studies* nie uwzględniając ich feministycznego rodowodu” [Ritz 2002: 9].

3 Sylwia Chwedorczyk tak opisuje Marię i Anielę: „Nie wychodzą za mąż, czy to z braku okazji, czy też z przekonania, że mężczyźni są źródłem wszelkiego niepokoju. Żyją ze spadku i z lekcji francuskiego udzielanych elicie Lwowa, dzięki którym zarabiają pieniądze na swoje codzienne potrzeby” [Chwedorczyk 2020: 23].

jedenastu lat. Nie tylko w sferze rodzinnej, ale także rówieśniczej Annę otaczały głównie przedstawicielki płci żeńskiej – przyszła pisarka uczęszczała przecież do żeńskich gimnazjów. Wydaje się więc naturalne, że owa przewaga kobiet znalazła odzwierciedlenie w autobiograficznym utworze.

W interesujących nas wspomnieniach Kowalska zaprezentowała szeroki wachlarz bliskich jej kobiet. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu zdecydowano się na wybór i analizę czterech bohatererek: Marii Chrzanowskiej, Marii Jarosiewiczówny, Tesi⁴, Tolly Cecil⁵. Na tle pozostałych postaci wyróżnia je związek z romantycznym kontekstem opowydanych historii. Wyjątkiem jest Maria Chrzanowska, która była matką pisarki, a więc odegrała inną, ale kluczową rolę w jej życiu.

Sylwetka matki Kowalskiej pojawia się już na początkowych stronach maszynopisu, we wspomnieniach z szóstego i siódmego roku życia autorki. Kreśli ona obraz niejednoznacznej i burzliwej relacji z rodzicielką. W opowiadstce traktującej o rodzinnej awanturze notuje: „[...] ta kobieta nigdy nie przestanie krzyczeć, ona niczego nigdy nie rozumie” [PSW: 10]. Matka została sportretowana jako kobieta temperamentna i surowa. Gdy sześciolatnia Anna wraz z bratem nie mogą dojść do porozumienia w sprawie rodzinnego kota, Chrzanowska, mimo protestów dziewczynki, postanawia oddać zwierzę mleczarce. Nawiązując m.in. do tego wydarzenia, pisarka stwierdza: „Potrafiła mnie upokorzyć” [PSW: 7]. Do uwag o matce Kowalska powraca we wspomnieniach z lat późniejszych, chociażby w poświęconej jej historii datowanej na dwudziesty trzeci rok życia. Wówczas to Anna, już jako młoda mężatka, odwiedza rodzicielkę przed Wigilią i, nie bez trudności, przekazuje jej wiadomość o długoterminowym wyjeździe za granicę. Chrzanowska reaguje płaczem. Na końcu opowiadstki Anna przywołuje scenę śmiertelnie chorej matki, opatrując ją następującym komentarzem:

- 4 Kowalska nie podała pełnych personaliów bohaterki. Postać Tesi nie pojawia się w dziennikach i biografii pisarki, w związku z czym nazwisko kobiety pozostaje niezidentyfikowane.
- 5 Nazwisko tej bohaterki, podobnie jak poprzedniej, nie pojawia się we wspomnieniach, jednakże opierając się na biografii Kowalskiej, należy przyjąć, że mowa tu właśnie o Tolly Cecil.

Przecież dla niej jednej warto mi żyć. Jej wiara, jej duma w moje powodzenie. Dla niej warto mi było zabiegać, trudy się ocalać. A mogłam to zrobić tylko uciekając.

Ocalałam się.

Jej miłość już mi nie przeszkodzi.

Mogę rozbijać się po świecie, latać aeroplanem, siedzieć w więzieniu za rewolucjonizm, czy anarchję, nic mnie nie hamuje, nie przeszkadza. Jestem wolna.

Muszę tylko zapomnieć

Zapomnieć⁶. [PSW: 36]

Intymne wyznanie dowodzi ambiwalencji w relacji córki do matki. Maria jawi się tu z jednej strony jako najważniejsza osoba w życiu Kowalskiej, z drugiej zaś jako osoba krępująca swoją zaborczą miłością jej rozwój i wolność. Co ciekawe, obraz zaangażowanej, ale ambiwalentnie postrzeganej matki kontrastuje z postacią ojca pisarki, Ludwika Chrzanowskiego, który w przywoływanym utworze pozostaje nieobecny, w związku z czym jest postacią marginalną. W omawianych wspomnieniach Maria temperamentem i emocjonalnością przyćmiewa zamkniętego w sobie Ludwika. Warto odnotować, że historie te ujawniają również żal matki do męża. Kowalska, przekazując wiadomość o udanym zamążpójściu swojej ciotki, dodaje: „A matka mówiła, że Miła miała szczęście. Mówiła to przy ojcu a brzmiało to jak wyrzut” [PSW: 5].

Bez wątpienia wizerunek silnej matki, dla której warto żyć, chociaż trzeba od niej uciekać, wydaje się istotnym zagadnieniem nie tylko omawianego tekstu, ale i całej biografii oraz postawy Kowalskiej. Możliwe, że model rodziny, w której matka dominowała nad ojcem i podejmowała najważniejsze domowe decyzje, wpłynął na późniejsze (często prokobie i feministyczne) przekonania pisarki. O tym, jak ważną rolę w jej życiu odegrała Maria, świadczą będą regularne nawiązania do jej postaci w późniejszej twórczości Kowalskiej⁷.

6 Treść maszynopisu cytuję z zachowaniem oryginalnej pisowni.

7 Postać Marii Chrzanowskiej pojawia się nie tylko w dziennikach Kowalskiej, ale również w autobiograficznej powieści *Na rogatce*.

W opowieści datowanej na trzynasty rok życia pojawia się wyjątkowa, ważna dla autorki wspomnień bohaterka określana przez prozaiczkę mianem „Maneczki”. Pod tym czułym zdrobnieniem kryje się Maria Jarosiewiczówna – pierwsza miłość Kowalskiej. Maneczka to postać szczególna ze względu na silną emocjonalną więź, która łączyła ją z przyszłą pisarką. Kowalska wspominała to uczucie dosadnie: „[...] zatargały mną te wichry namiętności, czarne cierpienia” [PSW: 14]. Co ciekawe, Jarosiewiczówna nie była rówieśniczką Kowalskiej, tylko jej nauczycielką i wychowawczynią w lwowskim gimnazjum. W poświęconej Maneczce opowiadstce autorka charakteryzowała ją w następujący sposób: „Miała długie złote włosy, niebieskie oczy, szlachetne rysy. Piękna i nieszczęśliwa” [PSW:15]. Kontakt uczennicy i nauczycielki nie ograniczał się jednak do szkoły – Anna wraz z koleżankami, Stasią i Helą, regularnie odwiedzała Jarosiewiczównę w jej mieszkaniu. Zauroczenie starszą kobietą wyzwoliło w Kowalskiej potrzebę przelania uczuć na papier – tak powstały młodzieńcze wiersze, których pisarka nie zdecydowała się jednak opublikować. Podsumowując po latach relację z nauczycielką, autorka *Safony* wyznawała: „Maneczkę życie zgmiotło [...]. Spotkała ją najgorsza tragedia z pięknej dziewczyny stała się zadręczoną nauczycielką” [PSW: 15].

Na tych słowach kończy się niezbyt szczegółowa charakterystyka bohaterki. We wspomnianej opowieści prozaiczka skupia się bowiem na wyrażaniu własnych, gwałtownych i intensywnych, młodzieńczych uczuć podyktowanych zauroczeniem, a nie na skrupulatnych opisach wychowawczyni⁸. Kowalska wyliczała nawet towarzyszące młodzieńczemu zauroczeniu cielesne symptomy: „Gorączkowe rumieńce, warczenie pulsów, uniesienie, duma” [PSW: 15]; pisała: „Uczucia były ogromne, wstrząs jak pierwsza muzyka pękających lodów. Głód czułości. Tajemniczy wstrząs w jaki wprawił mię jej widok, jej głos jej dotknięcie” [PSW: 15].

8 O wiele więcej informacji, zarówno na temat nauczycielki, jak i jej relacji z podopieczną, znajdziemy w przechowywanym w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu niepublikowanym dotąd *Dzienniku z lat 1916–1918* (nr. inw. 15503/1).

W kontekście historii o nauczycielce należy podkreślić szczerść i bezpośredniość wyznania Kowalskiej, która spisując własne wspomnienia, w żaden sposób nie kryła ani nie maskowała swojej erotycznej skłonności uczuciowej. Wręcz przeciwnie – starała się precyzyjnie oddać kumulujące się w niej emocje. Warto przy tym podkreślić, że pierwszym obiektem fascynacji dorastającej Anny była właśnie kobieta. Młodzieńcze zauroczenie prawdopodobnie wpłynęło bowiem na to, jak postrzegała związki w późniejszych latach.

Przywołana opowiadka dowodzi intymności pamiętnikarskiej formuły wspomnień. Należy podkreślić, że Kowalska przekazała *Poetycko stylizowane wspomnienia...*⁹ do archiwum. Musiała więc mieć świadomość, że wcześniej czy później zostaną one odczytane i upublicznione. Mimo to zdecydowała się na wierne odzwierciedlenie łączącej ją z nauczycielką relacji. Pamiętnik Kowalskiej jest więc kolejnym wyznaniem – obok rozmiarowo i jakościowo znacznie pojemniejszych dzienników Jarosława Iwaszkiewicza czy Marii Dąbrowskiej – przełamującym społeczne konwenanse i kulturowe tabu w polskiej autobiografistyce xx-wiecznej¹⁰.

Z lektury wspomnień wynika, że Maria Jarosiewiczówna nie była jedyną młodzieńczą miłością Kowalskiej. W datowanej na dwudziesty rok życia opowiadce pt. *Zapałki* pisarka wspomina niejaką Tesię. Przy tej okazji powraca wspomnieniami do zimowego dnia, w którym młode kobiety postanowiły pełną wrzeń przygodę. Wybrały się wówczas do lasu, by spędzić tam noc. We wspomnieniach znajdujemy opis towarzyszącej dziewczętom ekscytacji: „Tesia nie wierzyła do ostatniej chwili” [PSW: 23]. Gdy przyjaciółki dotarły na leśną polanę, Kowalska zdjęła spódnicę i razem z towarzyszką wypełniła ubranie śniegiem, którym posłużył im później do stworzenia prowizorycznej ściany. Chociaż gest ten

9 Kowalska pisała w dziennikach: „[...] pomyśl, by zbierać zaraz po śmierci, ewentualnie za życia jeszcze fotografie, rękopisy itd. pisarzy, wydaje mi się słuszny w kraju, gdzie tak łatwo wszystko niszczeje” [Kowalska 2008: 212].

10 Polska literatura xx-wieczna nie jest zawieszona w próżni – tematyka seksualności, miłości i pożądania naturalnie w niej występuje. Obecne jest też, specyficzne z punktu widzenia większości społeczeństwa, doświadczenie pożądania jednopłciowego [Śmieja 2010: 6].

był podyktowany praktyczną potrzebą, to trudno odmówić mu intymnej wymowy, zwłaszcza w kontekście dalszej części opowieści. Po zbudowaniu schronienia kobiety piły alkohol, a później zasnęły wtulone w siebie. Jakiś czas później obudził je mróz, który był tak dokuczliwy, że zmusił je do powrotu do domu.

Opowiastkę tę można odczytywać dwuznacznie. Z jednej strony jako historię koleżanek, które chciały przeżyć przygodę, z drugiej zaś sama bliskość między kobietami mogłaby być interpretowana przez pryzmat nieheteronormatywnych skłonności autorki. Tesia wydaje się, mimo wszystko, epizodyczną postacią w życiu Kowalskiej – nie pojawia się już więcej w analizowanym utworze, próżno też jej szukać w *Dziennikach*¹¹.

Kolejną kobietą, z którą Kowalską łączyły niejednoznacznie relacje, jest również pojawiająca się na kartach *Poetycko stylizowanych wspomnień*... Angielka Tolly Cecil. Poświęcone jej fragmenty datowane są na dwudziesty trzeci rok życia pisarki. Tolly była bliską znajomą Kowalskiej. Zmagająca się z gruźlicą kobieta wraz z bratem Gerardem spędzała czas w towarzystwie Anny. Obserwacja chorej skonfrontowała autorkę *Safony* z jej własną śmiertelnością¹². Kowalska pozostawała pod silnym wrażeniem Tolly. Zwierzała się: „[...] jestem urzeczona jej pięknnością. Głosem, Spojrzeniem...” [PSW: 31]. Z charakterystyczną dla siebie szczerością opisywała też intymne momenty między nią i Tolly:

[Tolly] [w]ysuwa ręce z pod pleda i kładzie na mojej ręce. Gdy mię dotyka czuję jak moja ręka jest szorstka, koścista, i mięsista. Ręka moja zwykle zaciśnięta rozluźnia się, czyni się uważna. Trudno dotykać rękę Tolly. Można ją wziąć jak kwiat i przyłożyć do ust. Gdy to robię czuję, że wargi moje są szorstkie, nabrzmiałe, że nawet one są za gwałtownie zdrowe dla słabego oddechu Tolly. [PSW: 31]

- 11 Odnoszę się tu do wydanych fragmentów dzienników w opracowaniu Pawła Kądzeli. Pytanie o to, czy postać Tosi pojawia się w niepublikowanych rękopisach dzienników, pozostaje otwarte [zob. Kowalska: 2008].
- 12 Problematyka śmierci i choroby, tu związana z postacią Tolly, jest istotnym wątkiem autobiograficznej twórczości Kowalskiej. Pisała już o tym Monika Ładoń [2011: 99–112].

Opisując schorowane ciało Tolly, Kowalska eksponuje jego kruchość i delikatność. Dłoń ukochanej przyrównuje do kwiatu, estetyzując tym samym doświadczenie choroby. W dalszej części tekstu stan bohaterki zostanie przedstawiony dosadniej, miejscami wręcz naturalistycznie. Autorka *Opowiadań greckich* wspomina:

Pachną fiołki i mandarynki. Ale usta tej dwudziestoletniej, cudownej dziewczyny śmierdzą straszliwie. Gdzieś w płucach rozkłada się straszna rana. Mimo mentolów czuć tak silnie że z trudem opanowuje mięśnie twarzy. Nie wiem czy poczuła sama, ale złękłam się, że nie opanowałam się w czas... oczy jej rozszerzyły się. Objęłam ją za szyję i całowałam w te straszne usta. Tak umrę przynajmniej. [...] Nagle Gerard przeciągnął mię wstecz i pocałował z kolei. Nie czuć go było niczem innym jak mocną wodą kolońską i fiołkami, i pocałunek nie był makabryczny. Ale zrobiło mi się słabo, woń fiołków wydała mi się tak cikliwą że odsunęłam Gerarda i nalawszy sobie szklankę wóki wypilałam duszkiem. [PSW: 33]

W przytoczonym fragmencie intrygująca wydaje się przede wszystkim postawa autorki. Kowalska przełamuje silny wstręt wywołany odorem z ust Tolly i ostatecznie całuje je, choć są „straszne”. To zachowanie świadczy o tym, że nawet choroba nie może zniszczyć relacji między kobietami. Pisarka przerywa natomiast pocałunek z Gerardem i odsuwa go, co można uznać za istotne ze względu na jej skłonności. To kobiece ciało, mimo naznaczenia chorobą, staje się tutaj ważniejsze. Relacja Kowalskiej z Tolly od początku jest jednak skazana na nieszczęśliwe zakończenie: Angielka umiera trzy miesiące po spotkaniu z pisarką. Tragiczny los przypadł również Gerardowi, który trafił do sanatorium. „Jak w starej balladzie miłość i śmierć spotkały się” [PSW: 34] – podsumowała autorka *Poetycko stylizowanych wspomnień*...

Romantyczne epizody Tesi i Tolly niewątpliwie są młodzieńczymi przejawami inności Kowalskiej. Żadna z tych kobiet nie była jednak tak istotną postacią w jej życiu jak Maria Jarosiewiczówna. To tej kobiecie Kowalska poświęciła w okresie nastoletniości

najwięcej uwagi – chociażby w młodzieńczym *Dzienniku z lat 1916–1918*.

Większość opowiadań skupionych wokół bohaterki jest datowana na dzieciństwo, dojrzewanie i wczesną młodość Kowalskiej. Na marginesie należy wspomnieć, że obok wyraźnie zarysowanych postaci kobiecych pojawia się równie istotny bohater – Jerzy Kowalski, mąż Anny. Długoletni, bliski związek autorki *Poetycko stylizowanych wspomnień...* z mężczyzną stanowi najwnikliwiej opisaną w tym utworze relację damsko-męską. Kowalski jawi się tu jako partner życiowy Anny, a zarazem świadek wielu opisywanych przez nią wydarzeń. Zazwyczaj nie występuje w roli głównego bohatera wspomnień – częściej jest postacią towarzyszącą. Wyjątek stanowi opowiadanie *Grób*, w której Kowalska przywołuje wspólną wizytę małżonków na cmentarzu. Para odwiedza mogiłę Eugeniusza Siekluckiego, bliskiego przyjaciela Jerzego z lat nastoletnich. Interesujący jest przy tym stosunek Anny do zmarłego. Kowalska pisze bowiem: „Ale Ty kochałeś tylko jego [...] ja żyję..., a on umarł. Ja byłam winna... że umarła młodość... Twoja młodość” [PSW: 25]. Przytoczony fragment sugeruje, że Kowalskiego i Siekluckiego łączyła intymna relacja. Słowa te wydają się interesujące nie tylko w odniesieniu do tej historii, ale również w szerszym kontekście. Autorka z żalem stwierdza, że nigdy nie będzie w stanie zastąpić młodzieńczej miłości swojego męża. Tym samym zdaje się przedkładać uczucia homoseksualne nad tradycyjne damsko-męskie związki.

Postać Jerzego Kowalskiego wyróżnia się na tle prezentowanych bohaterki przede wszystkim częstotliwością występowania w opowiadaniach. Podczas gdy większość przywoływanych kobiet pojawia się we wspomnieniach tylko raz (czasem dwa razy), Kowalski jest na kartach pamiętnika stałą postacią. Jednocześnie niemal zawsze odgrywa rolę bohatera drugoplanowego – w przeciwieństwie do kobiet, które nierzadko są głównymi bohaterkami opowiadań.

2. Uwagi o płci

Spisywane w latach 1933–1954 wspomnienia Kowalskiej zaskakują śmiałością wysuwanych przez nią tez. Spostrzeżenia i refleksje

autorki *Poetycko stylizowanych wspomnień*... są efektem obserwacji losów otaczających ją kobiet, a zarazem jej własnych doświadczeń intymnych.

Pierwsza, nieco ironiczna, wzmianka przeciwstawiająca męskość kobiecości pojawia się we wspomnieniu z szóstego roku życia Anny. Tak wczesne doświadczenia mają raczej umowny charakter – spisując je znacznie później, Kowalska starała się zrekonstruować siebie sprzed lat. W opowieści przywołuje zdarzenie z udziałem brata, który przywiązał kota za ogon do klamki. Oburzona zachowaniem dziewczynka wyznaje po uwolnieniu zwierzęcia: „[...] na co chłopcy są na świecie! Poco? Po co? myślałam gładząc kotka. Bez nich byłoby tak cicho, wesoło...” [PSW: 6]. Oczywiście to słowa podyktowane silnymi emocjami i trudno uznać je za poważne stwierdzenie Kowalskiej na temat mężczyzn, niemniej w kontekście omawianej problematyki wydają się warte odnotowania.

Kolejne, już trochę bardziej świadome, rozważania na temat płci można odnaleźć we fragmentach z trzynastego roku życia Kowalskiej. To właśnie ten rok okazał się dla przyszłej pisarki szczególnie ważny literacko – młoda kobieta odkryła bowiem wtedy francuskie romanse i zaczęła się w nich zaczytywać. Nic dziwnego, że pod wpływem tych lektur w nastolatce obudziły się nieznane dotąd miłosne pragnienia. Jak sama wyznaje:

Nie znalazłam ani jednego chłopca ani mężczyzny z którym bym chciała przechadzać się i wypowiadać te wspaniałe słowa z książek. Zresztą ja byłam Romeo, moimi ustami, gdy wracałam ze szkoły do domu przemawiał Cyd. Szłam powoli, niewidząca, żyłam jakby „na pamięć”. Julietty, Szymeny, Maryle i Małgorzaty były po tamtej stronie – w świecie. To one zapępiały świat. Czyniły go tajemniczym. [PSW: 14]

Przytoczona wypowiedź jest interesująca w świetle późniejszych losów Kowalskiej – szczególnie relacji romantycznych, które nawiązywała z kobietami. Intrygować może przede wszystkim to, że już jako trzynastolatka przyszła pisarka widzi siebie w roli męskiej. Wzorem jest dla niej chociażby Romeo ze słynnego dramatu Shakespeare’a. To, że Kowalska utożsamia się z bohaterami

męskimi, a nie kobiecymi (jak zapewne jej rówieśniczki), wydaje się ciekawe również z perspektywy późniejszej aparycji autorki *Poetycko stylizowanych wspomnień...*¹³ Ponadto w przytoczonym fragmencie pojawia się jeszcze jeden problem ważny w kontekście płciowości: mężczyźni są dla dziewczynki prawie niewidoczni. Anna przeciwstawia bowiem niemą płć męską tajemniczym i intrygującym bohaterkom kobiecym.

Związek między własną osobą a płcią męską Kowalska zaczyna odczuwać także w siedemnastym roku życia. Opisując szkolne rówieśniczki, dokonuje następującego porównania:

Słucham tego co Ela i Staszka mówią. Martwią się, że nie są dość dobre, dosyć miłujące rodziców i rodzeństwo. Są szlachetne i proste. Zachwyca mnie ich harmonja. Czuję się między nimi, jakby nieczystym, brutalnym, chłopczyskiem. [PSW: 20]

Wydaje się, że dorastająca w kobiecym otoczeniu nastolatka miała silne poczucie własnej odrębności. W przywoływanym fragmencie przypisuje koleżankom stereotypowe cechy kobiece, których nie dostrzega u siebie. Poczucie wyobcowania związane z niespełnieniem oczekiwań rodziny i nauczycieli stale powraca we wspomnieniach Kowalskiej z młodości:

Chociaż byłoby mi o wiele wygodniej robić to czego oni żądają lub oczekują odemnie. Być skromną, posłuszną, potulną: Właściwie kusi mnie iść ich drogą. Ale pcha mię pęd silniejszy. Muszę się ocalić. [PSW: 22]

We wspomnieniach Kowalskiej pojawiają się ślady młodzieńczego buntu, naturalnego dla okresu dorastania. Mniej typowy

13 Ewa Kraskowska, opisując zdjęcie, które znalazło się na okładce *Dzienników 1927–1969*, zauważyła: „Wysoka, pokaźnej tuszy postać w berecie i w beżowym prochowcu, o nalanej, androgynicznej twarzy – Anna Kowalska – góruje nad sporo od niej niższą Dąbrowską” [Kraskowska 2020: 118]. Na styl Anny zwraca uwagę też Sylwia Chwedorczyk: „Nosi się w taki sposób, że na niektórych zdjęciach może uchodzić za młodego mężczyznę, z czego zdaje sobie sprawę, i o czym wciąż inni jej przypominają” [Chwedorczyk 2020: 70].

wyduje się natomiast coraz widoczniejszy związek nastolatki z płcią męską. Trudno rozstrzygnąć, czy młodzieńcze emocje Anny nosiły znamiona dysforii płciowej – na ten moment hipoteza ta wydaje się ryzykowna. Z pewnością jednak poczucie odrębności towarzyszyło autorce *Safony* również w późniejszych latach życia – chociażby podczas wieloletniego związku z Dąbrowską. Jednocześnie wspomniane doświadczenie inności jest typowe dla rozważań nad samym homoseksualizmem¹⁴ i nie musi łączyć się z problemem identyfikacji płciowej. Tożsamość homoseksualna nie sprowadza się przecież do kwestii seksualności – towarzyszą jej specyficzne zachowania¹⁵, które nie muszą świadczyć o dysforii płciowej. Zasygnalizowanie problemu identyfikacji płciowej wydaje się jednak uzasadnione w kontekście dalszych badań nad biografią pisarki.

Rozważania dotyczące sytuacji i roli kobiet towarzyszyły Kowalskiej również w kolejnych latach i pozostawały w związku z jej sytuacją życiową, czyli małżeństwem z Jerzym Kowalskim. Starszy, wykształcony i dobrze sytuowany mężczyzna górował nad młodą żoną, która pozostawała w jego cieniu. Ewa Kraskowska tak opisywała ten związek:

Młodsza o 10 lat od męża, filologa klasycznego i profesora uniwersytetu lwowskiego, była wcześniej jego studentką, co – jak się zdaje – w dużej mierze określiło ich wzajemny stosunek na resztę wspólnego życia. [Kraskowska 2011: 83]

- 14 Wojciech Śmieja łączy to poczucie obcości z lękiem: „Istotnie, seksualność była od zawsze tą sferą ludzkiego doświadczenia, z którą różnego rodzaju lęki się łączą i łączyły. Lęk od zawsze towarzyszył też Inności. Baliśmy się (i wciąż się boimy) Innego. Ten, który (ta, która) jest Inny (Inna) ma uzasadnione obawy lękać się Tego Samego. Inność seksualna budzi lęk strażników społecznego porządku, ale jest niepokojąca także dla tych, których dotyka” [Śmieja 2015: 183]. Z kolei German Ritz zwraca uwagę na inność pożądania: „Inność pożądania lub pożadanego ciała zaznacza się w homotekście silniej niż w innych tekstach” [Ritz 2002: 45].
- 15 Tomasz Basiuk, Dominika Fernes i Tomasz Sikora piszą: „[...] tożsamość lesbij-ska lub gejowska nie ogranicza się wyłącznie do kontaktów płciowych czy nawet pożądania erotycznego, ale wyraża się w specyficznych zachowaniach, manier-ryzmach, znaczących ubiorach, rozrywkach, miejscach spotkań towarzyskich” [Basiuk, Fernes, Sikora, red. 2002: 8].

Kowalska czuła się zależna od męża, co wyzwalało w niej sprzeciw. Opisując swój dwudziesty pierwszy rok życia, żaliła się:

Czy jest coś podjeszego jak zawód żony? Przecież dla mnie to stało się zawodem. Nie zarabiam. Nie mam nadziei zarobku. [...] Już przed ślubem wdrygałam się na tę myśl, ale myślałam że będę mogła zarabiać... [PSW: 27]

Anna odczuwała opór i wstyd przed zwracaniem się do męża z prośbą o pieniądze na podstawowe potrzeby. Tak opisywała swoją niechęć do przyznania się Jerzemu, że jej pończochy są całkowicie zniszczone: „Czuję się jak dłużnik” [PSW: 27], „czuję się upokorzona” [PSW: 28]. Silna potrzeba posiadania własnych pieniędzy świadczyła o tym, jak ważna była dla pisarki niezależność. Tym bardziej że Kowalska wysoko ceniła kompetencje i umiejętności kobiet. Poruszając temat uroczystości narodowych, zauważała: „[...] dziś żony burmistrzów piszą mowy które ich mężowie wygłaszają pod waszymi pomnikami” [PSW: 19]. Według Anny ograniczone możliwości zarobkowe kobiet nie wynikały z ich niekompetencji, tylko z sytuacji społecznej. Przekonanie o wartości i potrzebie kobiecej pracy pisarka z pewnością wyniosła z domu pracujących i niezależnych finansowo ciotek, u których pomieszkiwała w dzieciństwie, ale istotne w tym kontekście są także osobiste doświadczenia intymne Kowalskiej oraz prowadzona przez nią systematyczna samoobserwacja.

Wyjątkowo intymnym wspomnieniem jest w omawianych maszynopisie opis aborcji. Kowalscy podjęli decyzję o przerwaniu niechcianej ciąży, kiedy Anna miała dwadzieścia sześć lat. Już umieszczony w rogu strony odręczny tytuł *Śmierć* sugeruje wagę i ciężar tematu. Relacja z dnia zabiegu miejscami nabiera dramatycznego charakteru. Pisarka przywołuje bowiem naturalistyczne i somatyczne aspekty zabiegu: „Twarde, nabrzmiałe piersi upominały się ze zwierzęcym uporem o prawo hojności” [PSW: 39], „Śmierć, która wczoraj w nocy zdawała się zabijać mnie w nieudolny sposób, została zażegnana bezlitosną ręką lekarza. [...] Tam za ścianą leżał zawinięty w płótno najdrobniejszy z ludzkich kształtów” [PSW: 39]. Opis tego dramatycznego przeżycia kończy myśl:

„Łzy, mleko i krew, potrójne przekleństwo kobiety płynęło w łóżu, które mężczyźni nazwali łóżem rozkoszy” [PSW: 40].

Wspominając o „łożu rozkoszy”, Kowalska zapewne miała na myśli akt seksualny, który mężczyznom jawił się jako przyjemność, a kobietom jako utrapienie. Anna postrzegała współżycie w kategoriach opresji, której konsekwencją (nie zawsze upragnioną) była ciąża. Nie postrzegała jej jako manifestacji kobiecej siły i sprawczości, wręcz przeciwnie – rodzenie uznawała za przekleństwem. Co warte odnotowania, Kowalska, pisząc te słowa, miała świadomość wsparcia ze strony męża. Wspomniała nawet, że trzy dni po zabiegu Jerzy odwiedził ją w szpitalu z bukietem tulipanów. Podarunek ten wzbudził jednak w pisarce dysonans i zakłopotanie. O tym, że prozaiczka mogła mieć wyrzuty sumienia, świadczą słowa o „dziecku niepożądanym” oraz „odepchniętym przez rodzica” [PSW: 40]. W każdym razie aborcja została przedstawiona w tej tragicznej opowieści jako wyjątkowo bolesne kobiece doświadczenie.

3. Wnioski

Przywołane wspomnienia zarysowują obraz Kowalskiej jako kobiety, dla której doświadczenie własnej płci było istotne od najmłodszych lat. Już w dzieciństwie i młodości można było dostrzec sygnały jej nienormatywnej seksualności oraz feminizmu. W *Poetycko stylizowanych wspomnieniach*... problematyki te wzajemnie się dopełniają i funkcjonują w ścisłej zależności. Na wyłaniający się portret pisarki niewątpliwie miały wpływ bliskie relacje z kobietami utrzymywane na kolejnych etapach dojrzewania. Zarówno silna, temperamentna matka, jak i kobiety, które Anna darzyła uczuciem, są kluczowe dla zrozumienia jej doświadczeń. Ale musimy też dostrzec wagę samoobserwacji, autoanalizy i rosnącej dzięki nim świadomości samej autorki.

Co istotne – to doświadczenie innej niż standardowa kobiecości nie zawsze było dla autorki *Opowiadań greckich* proste. Z jednej strony Kowalska stawiała po stronie kobiet, opowiadając się chociażby za ich niezależnością, z drugiej (szczególnie w okresie adolescencji) towarzyszyło jej poczucie własnej odrębności od otaczających ją koleżanek. Typowe dla osób o nienormatywnej

orientacji doświadczenie inności determinowało poglądy i zachowania pisarki. To interesujące zagadnienie w kontekście dalszych badań nad jej biografią. W obcości i inności autorki *Safony* ujawnia się bowiem zasadniczy rys jej osobowości, widoczny w każdym napisanym przez nią utworze.

Bibliografia

Źródła (wraz ze stosowanymi skrótami)

- Kowalska Anna, *Dziennik z lat 1916–1918*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, nr. inw. 15503/I.
 Kowalska Anna (2008), *Dzienniki 1927–1969*, Iskry, Warszawa.
 psw – Kowalska Anna, *Poetycko stylizowane wspomnienia z okresu dzieciństwa i młodości. 1905–1933*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, nr inw. 15504/II.

Literatura

- Basiuk Tomasz, Fernes Dominika, Sikora Tomasz, red. (2002), *Odmiany odmieńca. Mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender*, Śląsk, Katowice.
 Chwedorczyk Sylwia (2020), Kowalska. *Ta od Dąbrowskiej*, Marginesy, Warszawa.
 Kraskowska Ewa (2011), *Maria Dąbrowska i Anna Kowalska*, w: *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma Dwudziestoleciami*, red. Inga Iwasiów, Arleta Galant, Universitas, Kraków.
 Kraskowska Ewa (2020), *Wspólnoty kobiet w pisarstwie i życiu Anny Kowalskiej*, „Wielogłos”, nr 2 (44), <https://doi.org/10.4467/2084395XWI.20.014.12405>.
 Ładoń Monika (2011), „*Moje życie utajone to rak*”. Doświadczenie choroby w „*Dziennikach*” Anny Kowalskiej, w: *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma Dwudziestoleciami*, red. Inga Iwasiów, Arleta Galant, Universitas, Kraków.
 Ritz German (2002), *Ni w labiryncie pożądania. Gender i płeć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
 Śmieja Wojciech (2010), *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Universitas, Kraków.
 Śmieja Wojciech (2015), *Homoseksualność i polska nowoczesność. Szkice o teorii, historii i literaturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Martyna Żydek

Femininity, Otherness and Non-Normative Sexuality.

On Anna Kowalska's Unpublished Memoirs

The article discusses *The poetically stylised memories of childhood and youth. 1905–1933* by Anna Kowalska, stored at the Ossoliński National Institute. The work has been analysed in terms of issues of femininity, otherness and non-normative sexuality. Kowalska's feminist beliefs were influenced by the women around her and her own, often difficult, life experiences. The issues of femininity in Kowalska's work are closely linked to the writer's non-normative orientation. The memories capture a sense of separateness from the female colleagues surrounding Kowalska, as well as her nature-reflecting relationship with the male gender.

Keywords: Anna Kowalska; Maria Dąbrowska; typescript; femininity; gender.

Martyna Żydek – doktorantka literaturoznawstwa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jej zainteresowania naukowe obejmują zagadnienia związane z xx-wieczną intymistyką, krytyką feministyczną i *gender studies*. W ramach pracy doktorskiej zajmuje się twórczością Anny Kowalskiej. Adres e-mail: martynazydek234@gmail.com.